



Echa z Konwencji 2000r.

BUDZIARZE, 15-16 LIPCA 2000 R.

Z łaski naszego Niebiańskiego Ojca oraz Jego Syna, Jezusa Chrystusa, już po raz ósmy otrzymaliśmy obfitość błogosławieństw Pańskich podczas dwudniowej konwencji zorganizowanej w miejscowości Budziarze k. Biłgoraja, nakładem sił i środków zborów w Biłgoraju, Biszczy oraz Przychojcu. W spotkaniu przy stole Pańskim uczestniczyło ok. 1200 osób z różnych stron naszego kraju, a także z zagranicy – m.in. z Australii, Francji i Ukrainy.

W pierwszym dniu konwencji, w którym przewodniczył br. Franciszek OLEJARZ ze Zboru w Oleszycach, wykładami usłużyło pięciu braci:

1. br. Henryk PLEWNIOK ze Zboru w Mysłowicach usłużył wykładem pt. „Ja jestem droga, i prawda, i żywot”, którego podstawę biblijną stanowił zapis Ewangelii Jana 14:6.
2. br. Marek SZYMAŃSKI ze Zboru w Poznaniu podzielił się rozważaniami pt. „Potrzeba mądrości”, których duchowym źródłem była zachęta Salomona zanotowana w Przyp. Sal. 4:7-9.
3. br. Aleksander LIPKA ze Zboru w Zamościu skierował swe oparte na zapisach Słowa Bożego rady do młodzieży – w wykładzie pt. „Dobry wybór”.
4. br. Janusz THEN ze Zboru w Piekarach Śląskich jako przedmiot swoich rozważań zatytułowanych „Ofiara Kościoła” obrał zapis Listu do Rzymian 12.
5. Ostatnim tego dnia wykładem – do chrztu – usłużył br. Paweł SUCHANEK ze Zboru w Kozach Dolnych. Symbol, którego udzielał w wodzie br. Lucjan PULIKOWSKI ze Zboru w Białogardzie, przyjęło 19 osób (*patrz zdjęcie*).



Po kolacji bracia-organizatorzy przewidzieli wieczorną społeczność, przygotowaną i prowadzoną przez braci: Franciszka OLEJARZA, Henryka SZARKOWICZA oraz Leszka SZARKOWICZA.

W drugim dniu konwencji przewodniczył br. Edward PIETRZYK ze Zboru w Krakowie. Wykładami usłużyło czterech braci:

1. br. Łukasz SZATYŃSKI ze Zboru w Białymstoku za podstawę swoich rozważań obrał zapis Ew. Łukasza 12:35-48 (potrzeba czujności – przypowieść o wiernym i niewiernym słudze). Podstawowym zagadnieniem, jakim zajął się brat mówca, była próba odpowiedzi na pytanie: „Któż jest tym wiernym i roztroprnym szafarzem, którego ustanowił Pan nad czeladzią swoją, aby im dawał wyżywienie w czasie właściwym”.
2. br. Józef KŁUSAK ze Zboru w Żywcu usłużył wykładem pt. „Sadzawka”, którego biblijną podstawą był opis wydarzenia z życia naszego Pana, odnotowany w Ew. Jana 9:1-7.
3. br. Michał KOPAK ze Zboru w Białogardzie podzielił się z zebranymi rozważaniami pt. „Co napisano w Zakonie”, które oparł na wypowiedzi naszego Pana zapisanej w Ew. Łukasza 10:25-28.
4. Ostatnim wykładem pt. „Słuchanie Słowa Bożego” usłużył br. Adam KUBIC ze Zboru w Miechowie. Rozważania te były w dużej części refleksją – nawiązaniem do myśli wypowiedzianych wcześniej przez braci wykładowców.

Godziny braterskiej społeczności dobiegły końca. Wdzięczni jesteśmy Bogu Ojcu i Jego Synowi, a także Braterstwu ze zborów w Biłgoraju, Biszczy i Przychojcu, że zgotowali nam tę duchową przystań, gdzie z ich łaski mogliśmy obficie ucztować przy stole, bogato zastawionym przez usługujących braci.

BIAŁOGARD, 28-30 LIPCA 2000 R.

Konwencja w Białogardzie urządzona została, przy łasce i pomocy Bożej, staraniem zboru w Białogardzie oraz przy udziale braterstwa ze zborów w Gdańsku i Włoszakowicach. Odbędzie się ona już kolejny (19) raz na tym samym miejscu. Ze względu na to, że kilka dni później miała być Konwencja Międzynarodowa w Polanicy Zdroju, przybyło nieco mniej gości niż w ubiegłych latach, ale i tak przyjechało ponad 400 braci i sióstr.

W pierwszym dniu przewodniczącym był brat Jan Knop, który powitał gości przybyłych z kraju i zza granicy – z Australii, Brazylii, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Francji.



Pierwszym wykładem usłużył brat Zdzisław Kołacz, który w oparciu o Psalm 23 mówił na temat: „Obfitość stołu Pańskiego”. Brat zwrócił uwagę słuchaczy na bogactwa stołu Pańskiego, obficie zaopatrzonego w pokarm podawany w czasie wtórej obecności Pana Jezusa.

Drugi wykład, brata Henryka Szarkowicza, na temat: „Tysiąclecie a Restytucja” przypomniał słuchającym biblijne znaczenie nauki o restytucji oraz zagadnienia dotyczące procesu jej realizacji w świetle zarysów planu Bożego.

W trzecim wykładzie brat Andrzej Dąbek dzielił się swoimi przemyśleniami na temat doświadczeń naszego życia. Na podstawie nauki Ap. Pawła zawartej w Liście do Rzymian 8:17: „Jeśli z Nim cierpimy, abyśmy także z Nim byli uwielbieni” brat podkreślił znaczenie i konieczność doświadczeń w rozwoju Nowego Stworzenia.

Jako czwarty służył brat Adam Kopczyk z Australii. Temat zaczerpnął z Listu do Rzymian 12:2 i zatytułował go: „Przemienienie”. Proces przemiany Nowego Stworzenia z natury ziemskiej do duchowej zobrazował na przykładzie przemiany (metamorfozy) gąsienicy - przez poczwarkę do motyla.

Następnie mówił brat Józef Garbacz. Usłyszeliśmy lekcję z Przypowieści Salomona 23:23 „Kupuj Prawdę”. Rozważania o tym, jak można kupić Prawdę, gdzie i za jaką cenę, zakończyło pierwszy dzień konwencji.

W drugim dniu przewodniczącym był brat Grzegorz Kwaśnik. Pierwszym wykładem usłużył brat Stanisław Sroka, a był to temat: „Jakub kupił pierworództwo” z 1 Księgi Mojżeszowej 25:31. Jakub znał wartość obietnic Bożych, w związku z tym ponosił wiele wyrzeczeń i dzięki temu otrzymał błogosławieństwa swoich ojców. Brat wnikliwie zanalizował naukę tkwiącą w tym pięknym biblijnym obrazie. „O prawdziwej Ewangelii” mówił brat Adam Komanowski. Brat poruszył problem głoszenia Ewangelii w obecnym czasie. Różne kościoły i denominacje głoszą różne ewangelie, jednak nie zawsze są one tą Ewangelią, której nauczał Jezus.

Kolejnym wykładem, zaczerpniętym z Psalmu 114:3-5, na temat: „Jordanie wróć się nazad”, służył brat Tadeusz Wójciak. Proroczą wypowiedź, zawartą w tych słowach, brat przedstawił jako zapowiedź wielkiego dzieła dokonującego się w planie Bożym - dzieła powrotu człowieka do utraconego Raju.

„O chrzcie” to temat rozważań brata Daniela Krawczyka. Do symbolu zawarcia przymierza z Bogiem przystąpiło 8 osób: 5 braci i 3 siostry (*zdjęcie poniżej*). Brat zachęcał do gorliwego trwania w tej pięknej służbie Panu, zwłaszcza że przywilej ofiarowania się jest ciągle jeszcze aktualny. Zarówno brat Daniel, jak też wszyscy

uczestnicy konwencji, życzyli nowemu braterstwu wielu błogosławieństw Bożych w tym zaszczytnym przedsięwzięciu.



Przy zakończeniu drugiego dnia konwencji, po błogosławionych przeżyciach, korzystaliśmy ze społeczności poświęconej na zeznania świadectw, w której przewodniczył brat Walenty Bywalec. Wiele osób miało możliwość podzielenia się swoimi przeżyciami, co było też dobrą okazją do różnych refleksji dla wszystkich uczestników.

W trzecim dniu konwencji przewodniczył brat Ryszard Knop. Pierwszym wykładem usłużył brat Franciszek Olejarz, który nazwał swe rozważania: „Pieczętowanie Nowego Stworzenia” (List do Efezjan 1:13-14). Pieczęć Ducha Świętego, jako zadatek przyszłego dziedzictwa, wyraża się w rozwoju Nowego Stworzenia przez wzrost owoców Ducha. Brat omawiał proces działania Ducha Świętego w całym rozwoju Nowego Stworzenia.

Z kolei brat Sławomir Florczak starał się nas przekonać, że błogosławieni są ci, co cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości (Ew. Św. Mateusza 5:10-12). Pan Jezus uzmysłowił uczniom, jaka będzie droga Jego naśladowców, a brat usługujący podał przykłady potwierdzające Pańskie słowa - przez cały Wiek Ewangelii, od pierwszego męczennika Szczepana, przez okres wieków średnich i czasy inkwizycji, aż po dzień dzisiejszy prześladowania miały miejsce, chociaż w różnych okresach historii przyjmowały różne formy.

Brat Bertoldo Fonsaca z Brazylii przypomniał w swoim wykładzie, że „chodzimy wiarą, a nie widzeniem” (2 List do Koryntian 5:7). Brat wskazywał na piękno planu Bożego, który w głównych zarysach jest tajemnicą, a jego pojmowanie polega na wierze w Boga i w Jego obietnice.

Czwartym, ostatnim wykładem tej konwencji, usłużył brat Ryszard Armużyński, który mówił na temat: „Czasy, w których żyjemy”. Czasy ostateczne, w których przyszło nam żyć, charakteryzują się szczególnymi warunkami. Są to czasy z jednej strony trudne i niebezpieczne, a z drugiej bardzo błogosławione, gdyż Pan jest obecny po raz wtóry i rozdziela dobra swoim sługom.



W czasie konwencji skorzystaliśmy nie tylko z wykładów, ale też z różnych form społeczności, takich jak wieczorne śpiewanie czy rozmowy i dyskusje. Były również organizowane szkółki dla dzieci, które prowadził brat Andrzej Dąbek z Krakowa.

Trzy dni błogiej społeczności szybko minęły. Przy pożegnaniu wszyscy uczestnicy przekazywali serdeczne pozdrowienia i życzenia łask Bożych dla tych, którzy na tę ucztę duchową nie przybyli, aby i oni otrzymali częśćkę tych błogosławieństw, z których my skorzystaliśmy.

Z upoważnienia uczestników konwencji brat Jan Kopak

LWÓW, 29-30 LIPCA 2000 R.

Kolejny raz mieliśmy przywilej gościć na dwudniowej konwencji na Ukrainie. W znanej nam sali lwowskiej szkoły tym razem zgromadziło się około 300 osób. Przybyli braterstwo z USA, Kanady, Mołdawii, Rosji, Ukrainy i Polski. Po raz pierwszy na konwencję do Lwowa przyjechały siostry z dalekiego Irkucka na Syberii.

„Pokój Wam, tym z bliska i z daleka, chociaż dla nas wszyscy jesteście bliskimi. Długo oczekiwaliśmy na ten dzień. Biorąc za przykład Marię siedzącą u stóp Jezusa i słuchającą Jego słów, my dzisiaj również nakłońmy ucha na słuchanie Słowa Bożego”. Tymi słowami przywitał zebranych brat Zygmunt Pasierski.

W czasie dwóch dni konwencji usłyszeliśmy osiem tematów.

Sobota 29 lipca

Brat Frank Boychuk z Kanady służąc tematem „Siódma trąba” przypomniał historię Izraela, gdzie trąby były używane wielokrotnie. Od głosu trąb upadły mury Jerycha. W roku jubileuszowym trąby oznajmiały wolność. Wreszcie nadszedł czas wypełnienia proroctwa Joela 2:1 „Zatrąbcie na rogu na Syjonie! Krzyczcie na mojej świętej górze! Niech zadrżą wszyscy mieszkańcy ziemi, gdyż nadchodzi dzień Pana, gdyż jest bliski!” To czas powrotu naszego Pana, czas trąbienia siódmej trąby (Obj. 11:15-18). Mimo wielu kłopotów i trudności, słyszymy jej głos zwiastujący czas restytucji i wolności.

Brat George Wilmott z USA usłużył tematem „Synowie Boży&„. Bóg mówi do nas „Będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami” (2 Kor. 6:18). Znając tę wspaniałą obietnicę, starajmy się być Jego dziećmi, obmyjmy swoje ciało w umywalni znajdującej się na dziedzińcu. Pozbądźmy się grzechu, ludzkich dążeń i ambicji. Starajmy się rozumnie służyć Panu (Kol. 3:1-5). Mamy zapewnienie, że przez ofiarę Chrystusa, Pan Bóg poczyta nas za doskonałych. Obecnie mamy zaczątek

Ducha i oczekujemy na pełne synostwo „Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci” (Rzym. 8:2). Aby zostać synem Bożym, trzeba dużo pracować nad sobą.

Brat Mike Balko z USA mówił na temat „Posłannictwo Chrystusa”. Okazuje się, że nie wszyscy ludzie rozumieją posłannictwo naszego Pana. Prorok opisuje jak Żydzi widzieli Chrystusa, a posłannictwa Jego pierwszego przyścia nie rozumieli (Izaj.53) Pytanie Piłata: „Czy ty jesteś królem Żydowskim?” dowodzi, że zarówno osoba Zbawiciela jak i Jego dzieło nie było powszechnie znane. Apostoł Paweł zrozumiał to posłannictwo „... *po-dalem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze...*” (1 Kor. 15:3-4). W życiu Ap. Pawła wi-dać Chrystusa. To Apostoł przekazał nam prawdy ob-jawione przez Niego (1 Tym. 2:4-6). Słowa te utwierdza-ją naszą wiarę, wzmacniają nadzieję, powołanie nasze czynią pewnym.

Brat Ken Fernets z Kanady rozważania swoje zaty-tułował „Jezus Mistrzem dzisiaj, a my jutro”. W swoim wystąpieniu starał się przedstawić warunki, po spełnieniu których lud Boży może być pomocnikiem Mistrza podczas restytucji całej ludzkości. Słowa i uczynki Jezusa świadczą o Jego wspaniałym, doskonałym charakterze. Apostoł Piotr (1 Piotra 3:8-11) opisuje ży-cie prawdziwych chrześcijan. Naszym wzorem powinien być Jezus. Brat przypomniał historię kiedy Mistrz umył nogi swoim uczniom. Dlaczego to zrobił? Dzisiaj odpowi-adamy, że chciał ich czegoś nauczyć. W ten i podobny sposób Pan Jezus uczy swoich naśladowców przez cały wiek Ewangelii. Pokora, miłość, cierpliwość – to cechy charakteru, które muszą zdobyć dzisiaj, aby jutro królować z Chrystusem (Obj. 20:6).

Kolejnym punktem programu była prezentacja słowno-muzyczna przygotowana przez dzieci i młodzież. W tej części nabożeństwa przewodniczył brat Andrzej Łajbi-da. Na wstępie jeden ze starszych wiekiem braci odśpie-wał solo pieśń w języku ukraińskim, później słuchaliśmy śpiewu 4-letniej dziewczynki. Długo będziemy pamiętać recytowane wiersze i polskie pieśni śpiewane przez kwartet polsko-ukraińsko- amerykański. Ta część nabożeństwa udowodniła, że Pana można chwalić za-wsze, bez względu na wiek i język.



Brat Robert Gray z USA mówił o „Czasie ostatecznym”. Czas, w którym żyjemy, to czas powrotu łaski dla Izraela, to czas powrotu naszego Pana. Obecnie wypełnia się proroctwo Daniela 12: 1-3, mimo, że wielu królów panowało już wcześniej. Teraz Wielki Książę Michał powstał i bierze sprawy w swoje ręce. Następuje gromadzenie Żydów, chociaż oni tego jeszcze nie rozumieją i nadal prowadzą swoją ludzką politykę. Oni nadal nie zauważają interwencji Boga. W przeciwieństwie do literalnego Izraela, starajmy się być Jego ludem, rośnijmy w Duchu, a nie w ciele. Wielki Książę zbiera tych, którzy są zapisani w księgach żywota. Teraz dołożymy wszelkich starań, aby nasze powstanie było do żywota „A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie” (Dan.12:2)

Niedziela 30 lipca

Brat Frank Boychuk z Kanady za podstawę rozważań za tytułowanych „Wielka nagroda” wziął słowa Ap. Pawła zapisane w 1 Kor. 2:5-10. Od czasu zesłania Ducha Świętego mamy możliwość ubiegania się o nagrodę. Wiara nasza ma być ugruntowana na mocy Bożej, a nie mądrości ludzkiej. Boska moc daje „... wielkie i kosztowne obietnice (...) abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia, uszedłszy skażenia tego, które jest na świecie w pożądliwościach” -2 Piotra 1:4. Starajmy się korzystać z tych obietnic. Pan Jezus

zapewnia nas, że sprawiedliwi będą lśnić jak słońce w królestwie (Mat. 13:43). Od takiego blasku Saul stracił wzrok. Jeżeli będziemy chodzili drogami Pańskimi (Zach. 3:7), mamy zapewnienie „*Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona*” (1 Tes.5:24). Stoimy przed szansą zdobycia wielkiej nagrody.

Brat Piotr Tyc z Polski usłużył tematem: „On ma o nas staranie” (1 Piotra 5:7). Pan Jezus mówi, że troski tego wieku i bogactwa tego świata zamykają nasze serca (Marek 4:19). Często nosimy niepotrzebne ciężary. Kiedyś Jezus powiedział do Marty słowa, które można skierować również do nas: „Troszczysz się i kłopotujesz około wielu rzeczy” (Łuk. 10:38-42). Hierarchia wartości, to współczesne określenie tamtych słów. Przy innej okazji Pan mówi: „*Szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości*” (Mat. 6:33). Dawid zapytuje: „*Cóż jest człowiek, że o nim pamiętasz*” (Ps.8:5). Słowa te dowodzą, że Bóg ma o nas staranie. Potwierdza to także Jezus mówiąc, że nawet włosy na naszej głowie są policzone (Mat. 10:30). Naród Izraelski wielokrotnie doświadczał opieki Pana Boga. Każde dziecko Boże czuje nad sobą opiekę Pana.

Drugiego dnia w programie przewidziano występ chóru. Brat Andrzej podkreślił, że śpiewem również można chwalić Pana. Chór odśpiewał jedną pieśń na życzenie brata, który od dłuższego czasu przebywał w szpitalu. Podobnie jak poprzedniego dnia podziwialiśmy zdolności małej 4-letniej dziewczynki. Później wsłuchiwaliśmy się w słowa wierszy recytowanych przez młodzież. Dwaj starsi wiekiem bracia, łamiąc wszelkie kanony, zaśpiewali po polsku pieśń pt. „Hymn młodzieży Pańskiej”.



Przedstawione programy słowno-muzyczne dowodzą dużej pracy i wielkiego zaangażowania młodzieży ukraińskiej.

Brat Eugeniusz Dowhan usłużył wykładem pożegnalnym. Wspomnił braci, którzy wcześniej szli tą drogą za Chrystusem. Przypomniał brata Jana Wygnańca, brata Stanisława Kaletę i brata Daniela Kołacza. Przed laty bracia ci nieśli pocieszenie innym. „*Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski*” (Obj. 1:3). Wszystko ma służyć ku naszemu zbu-



dowaniu. Chodźmy w światłości, miejmy społeczność z braćmi, a krew Jezusa będzie nas oczyszczać (1 Jana 1:7). Miłość Chrystusowa zbliża nas i przyciąga do siebie. To miłość Chrystusowa przywiodła na konwencję do Lwowa liczne grono braterstwa z tak odległych miejscowości.

Przed zakończeniem konwencji, kilkunastoosobowa grupa braci z Kanady i USA, zaśpiewała kilka angielskich pieśni. Wspólną modlitwą i życzeniami błogosławieństwa Bożego zakończyliśmy bratnią społeczność we Lwowie.

Z upoważnienia organizatorów *br. Piotr Tyc*

CHEŁM, 20 SIERPANIA 2000 R.

Słowa apostoła Pawła z Listu do Efezjan 5:10: „*Dochodźcie tego, co jest miłe Panu*” witały gości przybywających 20 sierpnia 2000r na konwencję do Chełma. Tego dnia było bardzo gorąco – na dworze ponad 30 stopni, a na sali ze względu na bratnią społeczność – niewiele mniej. Ktoś powiedział, że Chełm to najdalej wysunięte na wschód miejsce konwencji w Polsce. Z początku było to regionalne spotkanie braterskie, z każdym rokiem jednak zatacza coraz szersze kręgi. Tym razem w grupie 350 uczestników gościliśmy braterstwo z Francji, USA i Australii. Jak zwykle w takiej sytuacji powtarzaliśmy za Dawidem słowa Psalmu 5:

„Usłysz, Panie, słowa moje, przejmij się westchnieniem moim, zważ na głos błagania mego, Królu mój i Boże mój, bo modłę się do Ciebie. Panie, od rana racz słuchać głosu mego; Rano przedkładam ci ofiarę i wychekuję”

Wszyscy czekaliśmy na słowa płynące z Jego świętej księgi. Pierwszym wykładem zatytułowanym „Amnestia ogłoszona przez Boga” (Ps. 102:17-23) usłużył br. Jan Knop. Słowo „amnestia” jest terminem prawniczym, ale jego znaczenie i zastosowanie można znaleźć również na stronach Biblii. Wersety biblijne wyraźnie mówią na temat zbawienia, jego kolejności oraz warunków zastosowania. Wszystko to odbywa się dzięki wspaniałej, wielkiej miłości Boga.

W drugiej godzinie, na temat strachu (Filip. 2:12) mówił br. Krzysztof Makarzec. Źródłem strachu jest nieposłuszeństwo. Poczucie bezpieczeństwa może zapewnić jedynie pokój Boży (Filip. 4:7). Ijob utożsamia bojaźń Bożą z mądrością. W swoim wystąpieniu brat omawiał przykłady należytej bojaźni. Niedościęgnięciem wzorem jest w tym względzie Pan Jezus.

Następnym mówcą był br. Henryk Kamiński, który służył na temat „Historia Eliasza jest obrazem na historię Kościoła przez cały wiek Ewangelii” (Jak. 5:17).

Doświadczenia Eliasza dostarczają lekcji dla klasy wybieranej w przeciągu Wieku Ewangelii. Eliaz był mężem posłanym od Boga, w Wieku Ewangelii przedstawia on skompletowany Kościół. Literalne karmienie Eliasza obrazuje fazy pokarmu duchowego, jakim karmiony jest Kościół.

Ostatnim wykładem pt. „Cóż jest człowiek” (Ps. 8:4-7) usłużył br. Eugeniusz Szarkowicz. Relacje panujące we wszechświecie – odległości, wielkości, miary – zmuszają do refleksji. Pan Bóg jest autorem wszystkiego, co nas otacza. Wszędzie widać zadziwiającą harmonię i zupełność. To człowiek, polegając na „swojej mądrości”, burzy i łamie równowagę przyrody, przez co ściąga na siebie wszelkie, jakże dotkliwe tego skutki. „*Cóż jest człowiek, że nań pamiętasz?*”

Około godz. 16, po wspólnej modlitwie dziękczynnej i odśpiewaniu Psalmu 133 „*Oto jako rzecz dobra i wdzięczna...*”, w równie gorącej jak rano atmosferze, słowami Psalmu 9 zakończyliśmy bratnią społeczność w Chełmie:

„Będę Cię wystawiał, Panie, całym sercem swoim, będę opowiadał wszystkim cuda Twoje, będę się weselił i radości w Tobie, będę opiewał imię Twoje, Najwyższy!”

Za uczestników *br. Waldemar Szymański*

POLANICA ZDRÓJ, 5-11 LIPCA 2000 R.

Dwa lata od ostatniej Konwencji w Miszkolcu minęły bardzo szybko. Tym szybciej, że to właśnie na braciach z Polski ciążył tym razem ten zaszczytny skądinąd przywilej zorganizowania Konwencji.

Obaw było wiele, niemało trudności i problemów, ale dzięki błogosławieństwu i pomocy Pana, o Konwencji w Polanicy mówimy dziś jako o wydarzeniu historycznym. Gdy przyjeżdżaliśmy do Polanicy Zdroju – niewielkiego miasteczka uzdrowiskowego w pobliżu Kłodzka – każdy z nas miał własne wyobrażenie o tym, jak powinna wyglądać X Międzynarodowa Konwencja Badaczy Pisma Świętego, każdy odbierał Konwencję przez pryzmat swoich oczekiwań. Jedno z oczekiwań i pragnień było chyba wspólne dla wszystkich – to chęć bycia razem. Na co dzień dzielą nas granice, tysiące kilometrów, różnice ekonomiczne i kulturowe. Tu mogliśmy doświadczyć swego rodzaju cudu bratniej społeczności – obdarzyć uśmiechem radości i braterskim uściskiem tych, których znaliśmy dotąd może jedynie z korespondencji lub czasem obito nam się o uszy jakieś obco brzmiące nazwisko brata lub siostry z jakiegoś dalekiego kraju. Może czasem w komputerowym okienku zobaczyliśmy list pisany z miejsca oddalonego o kilka tysięcy kilometrów lub słyszeliśmy w zborze pozdrowienia. Teraz mogliśmy połączyć napisane słowa lub nazwisko z

osobą, choć wielu spośród braterstwa znamy już od wielu lat. Bo Konwencja Międzynarodowa to przede wszystkim społeczność...

W Polanicy ta społeczność trwała nieprzerwanie przez 3 tygodnie. Już 29 lipca zjechali się uczestnicy międzynarodowego zgrupowania chóru, później był tydzień Konwencji, a na koniec międzynarodowe seminarium młodzieżowe. Polanica nie pamięta jeszcze takiej ilości braci przypadających na jednego stałego mieszkańca. Trudno było nie zauważyć na ulicach ludzi z różnobarwnymi identyfikatorami – naturalną reakcją mieszkańców jak i kuracjuszy domów wczasowych było zaciekawienie, a to już dobry pretekst do rozmów o tym, kim jesteśmy, w co wierzymy, czym różnimy się od innych grup... Pewnie w innym, większym mieście zniknęlibyśmy gdzieś w tłumie, ale nie w Polanicy, gdzie znają się prawie wszyscy. Chyba zostaliśmy tam zaakceptowani, ludzie jakby rozumieli naszą inność w kwestii podejścia do spraw wiary, wszyscy byli nastawieni życzliwie, również ci, którzy nie postrzegali uczestników Konwencji jako potencjalnych klientów... Bo co tu mówić, Polanica to małe miasto i tysiąc osób więcej to dla niektórych „żyła złota” i szansa na przetrwanie do następnego sezonu.

W tym roku było rekordowo – tak liczba państw (20) jak i liczba uczestników (1048) pokazała, że bardzo chcemy być razem, że jest coś, co sprawia, że serce bije mocniej i potrafimy dla tych kilku chwil spędzonych razem poświęcić tak wiele czasu i sił, może nawet zrezygnować z wielu rzeczy...

Może niektórzy z nas zastanawiali się, po co właściwie jechać taki kawał drogi w sierpniowym upale, czy to nie zbyt duży wysiłek... Co nas ciągnie właśnie tam, do dość odległego przecież zakątka Polski? To dość proste – to ludzie, z którymi chcemy być, bo czujemy się z nimi dobrze i uważamy ich za kogoś bliskiego sercu. Robimy to dla nich, ale bardziej chyba dla siebie, bo tej społeczności nie sposób zapomnieć i jest niemożliwą rzeczą, by to braterskie spotkanie nie wywarło wpływu na nasze duchowe życie.

Zeznania świadectw – siostry z Syberii śpiewają pieśń, opowiadają o tym jak znalazły się na Konwencji, ile dni spędziły w pociągu, jakie trudności Pan pomógł im pokonać, by mogły tu być. Nawet „twardzi” bracia, którym głos nigdy nie zdrzał, ukradkiem, niby mimochodem ocierają łzy...

Bracia usługujący przekazali nam wiele potrzebnych lekcji, pokazali jak niewyczerpanym skarbem jest Słowo Boże. Wiele wrażeń, trudno zapamiętać wszystkie ciekawe myśli – w wielu braterskich domach dotąd słysząc jeszcze szelest stronic książki z wykładami, tak dla przypomnienia. Może w wielu uszach brzmi przy tym głos przemawiającego brata, melodia pieśni, czy

dźwięki rogu – szofar zwołującego na nabożeństwa.

W środę szczególny dzień – do obiadu normalny program, a później czas przeznaczony na wspólne zwiedzanie okolicy, na społeczność braterską. Dla chóru międzynarodowego to dzień zaplanowanego dużo wcześniej koncertu dla publiczności w Teatrze Zdrojowym. Ostatnie przygotowania, wiązanie krawatów. Na sali robi się ciasno, bardzo ciasno, wypełniają się balkony – teatr od dawna nie pamięta takiej liczby publiczności... Słowo wstępne, a później pieśni w kilku 'blokach', nie wszystkie są po polsku, więc tłumaczenia tekstów wraz ze stosowną oprawą graficzną są wyświetlane na ekranie. Atmosfera chyba sprzyja refleksji i ucieczce myśli od codzienności do tego, co tchnie Bożą miłością i pokojem, który tylko On może dać. Czuje się jakiś powiew wieczności – nie jest to tylko to, że ludziom podoba się muzyka, ten teatr pamięta wszak większe sławy niż chór, który zjechał się z całego świata i miał zaledwie tydzień na przygotowanie programu. Jednak atmosfera tego koncertu jest szczególna, czuje się niewidzialną więź pomiędzy tymi, którzy śpiewają i tymi, którzy słuchają, dając się choć na chwilę zabrać tam, gdzie świadomie, czy nieświadomie zmierzają ich tęsknoty... By być choć trochę bliżej nieba i może chociaż na chwilę przytulić głowę do dłoni Najwyższego.



Po koncercie w teatrze chór śpiewał jeszcze w muszli koncertowej w parku zdrojowym. Tu także nie brakuje chętnych do słuchania „Pieśni Królestwa Pokoju”, bo taki tytuł nosił przygotowany program.

Może Pan Bóg przez te kilka pieśni wlał w czyjeś serce trochę swojej radości, może ktoś zapragnął się do Niego zbliżyć, być może udało się tam zasiać jakieś małe ziarenko, które z czasem urośnie... A nawet jeśli się nie udało, to na pewno była to cześć i uwielbienie oddane Stwórcy i warto było poświęcić na to trochę siły i czasu.

Wrażenie, które odnieśliśmy będąc razem przez te kilka dni konwencyjnej społeczności nie da się porównać z niczym innym. Może nie zawsze udało nam się dokład-



nie zrozumieć, ale przyjazne gesty i miłe uśmiechy wypełniały wszelkie luki w znajomości języków. Wiedzieliśmy jedno - że jesteśmy braćmi i siostrami w Panu i to wystarczyło, żeby uściskać kogoś jak dobrego znajomego, nawet gdy widzieliśmy go po raz pierwszy w życiu.

Udało nam się odnaleźć w społeczności to, co najistotniejsze i najpiękniejsze, pozbierać razem okruchy radości, które Pan w swej dobroci, tak obficie przed nami rozsypał.

Jeśli Pan pozwoli, następna XI Konwencja odbędzie się również w Polanicy. Wrócimy tu za dwa lata, by znowu cieszyć się widokiem bliskich - uśmiechnąć się do

siostry z Rumunii, ucałować brata z Rosji, przytulić dziecko z Mołdawii, porozmawiać z bratem z Kanady o jego pomysły na głoszenie Ewangelii, zapytać brata z Izraela, jak wielu rabinów uwierzyło w Mesjasza, zaśpiewać pieśń wspólnie z bratem z Niemiec...

Wrócimy tu, *gdzie nie masz Greka i Żyda, obrzezki i nieobrzezki, cudzoziemca...*, odczujemy jedność w Panu Jezusie Chrystusie, bo Konwencja Międzynarodowa, to przede wszystkim społeczność... .

Swoimi odczuciami podzielił się: br. *Krzysztof Nawrocki*

R-
„Straż”